



Pałacy oddechem wąż („serpens flatu adurens”) św. Hieronima

St. Jerome’s “Serpent Burning with its Breath” (“serpens flatu adurens”)

Krzysztof Morta¹

Abstract: The article is about a mention of “serpens flatu adurens” – “a serpent burning with its breath” (Deut 8:14) found in St. Jerome’s translation of the Old Testament. The snake is listed among other venomous animals that threatened the Israelites during their journey through the desert. The article intends to answer – basing on the ancient history and literature – what kind of actual snake is behind this extraordinary description. In his translation St. Jerome mentions different snake species known in the Graeco-Roman world, as equivalents to their Hebrew names. As it turns out, Jerome took the discussed in the article term from Symmachus. And Symmachus, in turn, drew on rabbinic commentary and made a mistake of mistranslating the Hebrew text. The mistake was, however, acceptable for Jerome in relation to the basilisk. In the ancients’ belief this serpent – along with its deadly abilities – had a power of burning everything around. St. Jerome introduced the name of the basilisk to the Bible seven times (in Septuagint the snake appears only twice). The discussed case would be the 8th mention of the basilisk in Jerome’s translation of the Bible.

Keywords: St. Jerome; Symmachus; snake; serpent; basilisk; prester; biblical translation studies

W dokonany przez św. Hieronima tłumaczeniu Księgi Powtórzonego Prawa w wersecie 8,15 poświęconym zagrożeniom czyhającym na Izraelitów podczas wędrówki po pustyni pojawia się wąż, który nie jest wskazany z nazwy, ale z niezwyklej właściwości: „I przewodnikiem twoim był na pustyni wielkiej i strasznej, na której był wąż oddechem pałacy i skorpion

¹ Dr Krzysztof Morta, adiunkt, Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych, Uniwersytet Wrocławski, Pracownia Starożytnego Bliskiego Wschodu i Tradycji Biblijnej; email: krzysztof.morta@uwr.edu.pl; ORCID: 0000-0003-4719-6904.

i wąż «dipsas» i nie było w ogóle wody, który źródło wyprowadził z najtwardszej skały» (tł. własne)².

W swym przekładzie Biblii Hieronim zazwyczaj stosuje ogólne określenia na węże czy żmije („serpens”, „coluber”, „vipera”, „aspis”). Pojawiają się jednak również bardziej dokładne nazwy, które odnoszą się do konkretnych rodzajów znanych i opisywanych w starożytności węży, jak „cerastes”, „dipsas” czy bazyliiszek. W przytoczonym wersecie Izraelitom zagraża obok skorpiona i węża „dipas” (dipsady)³ także wąż, który nie został wymieniony z nazwy, ale scharakteryzowany jako ten, który „pali oddechem”. Przekład Hieronima potęguje zagrożenia czyhające na pustyni w stosunku zarówno do tekstu hebrajskiego oryginału, jak i Septuaginty. Wprowadzenie węża „dipsas”, którego ukąszenie miało prowadzić do niewyobrażalnych katuszy z pragnienia przed nieuniknioną śmiercią, ewidentnie to pokazuje⁴. Zastanawiać jednak może, dlaczego Hieronim, wymieniając dwa rodzaje śmiertelnych węży, jednego wymienił z nazwy, podczas gdy drugiego określił opi-

² *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, ed. R. Weber, Stuttgart 1983, s. 247: „[...] et ductor tuus fuit in solitudine magna atque terribili in qua erat serpens flatu adrens et scorpio ac dipsas et nullae omnino aquae qui eduxit rivus de petra durissima”.

³ Wprowadzenie przez Hieronima węża „dipsas” było efektem niezrozumienia, a właściwie pomyłki spowodowanej złym odczytaniem greckiej wersji (zamiast „dipsa” – suchy teren, Hieronim odczytał „dipsas”, czyli wąż wywołujący pragnienie). Por. Ł. Krzyszczuk – K. Morta, *The Question of St. Jerome's Translation ex Hebraica veritate: the Example of Deut. 8:15*, „Philologia Classica” 16/2 (2021) s. 250-261.

⁴ Dipsada pojawia się w literaturze greckiej najwcześniej u Nikandra z Kolofonu, w jego *Theriaca* (334n). Por. J. Scarborough, *Nicanor's Toxicology I: Snakes*, „Pharmacy in History” 19/1 (1977) s. 6-7. U rzymskiego autora Lukana (Marcus Annaeus Lucanus, *De bello civili* IX 738-760) znajdziemy dramatyczny opis śmierci ukąszonego przez dipsadę: „signiferum iuuenem Tyrrheni sanguinis Aulum / torta caput retro dipsas calcata momordit. / uix dolor aut sensus dentis fuit, ipsaque leti / frons caret inuidia nec quicquam plaga minatur. / ecce, subit uirus tacitum, carpitque medullas / ignis edax calidaque incendit uiscera tabe. / ebibit umorem circum uitalia fusum / pestis et in sicco linguam torrere palat / coepit; defessos iret qui sudor in artus / non fuit, atque oculos lacrimarum uena refugit. / non decus imperii, non maesti iura Catonis / ardentem tenuere uirum, ne spargere signa / auderet totisque furens exquireret aruis / quas poscebat aquas sitiens in corde uenenum. / ille uel in Tanain missus Rhodanumque Padumque / arderet Nilumque bibens per rura uagantem. / accessit morti Libye, fatigue minorem / famam dipsas habet terris adiuta perustis. / scrutatur uenas penitus squalentis harenae, / nunc redit ad Syrtes et fluctus accipit ore, / aequoreusque placet, sed non et sufficit, umor. / nec sentit fatigue genus mortemque ueneni, / sed putat esse sitim; ferroque aperire tumentis / sustinuit uenas atque os implere cruore”.

sowo. Powodowało to wśród późniejszych komentatorów i egzegetów biblijnych różnego rodzaju dywagacje i próby odpowiedzi, o jakiego konkretnie węża chodziło.

Z ogromnej liczby gatunków węży opisanych w antycznych traktatach, eposach dydaktycznych, encyklopediach, ale także literaturze pięknej wytypowano dwa węże: prestera i bazyliuszka, których opisy mogły być bliskie tej niezwyklej właściwości „flatu adurens”.

Francuski teolog z przełomu XVII/XVIII wieku, Bernard Lamy, w swym komentarzu do Biblii (*Apparatus Biblicus*) napisał: „Łaciński tłumacz i inni rozumieją, że «saraf» jest ognistym wężem, którego Grecy nazywają presterem albo „kausonem”, już to z powodu ognistego koloru, już to ponieważ pali swoją trucizną”⁵. W antycznej literaturze znajdziemy opisy tego węża. Marek Anneusz Lukan na przykład w swym dziele o wojnie domowej między Pompejuszem a Cezarem w następujący sposób scharakteryzował prestera: „[...] oraque distendens audius fumantia prester”⁶. W sposób bardzo obrazowy a zarazem dramatyczny opisał też działanie jego trucizny:

A oto obraz śmierci inny od ciała rozkładu:
 Śmierć Nasydiusza, w kraju Marsów. Ukąsił go prester
 Jadem piekącym. Twarz mu wnet czerwień rozpala ognista,
 Napina się skóra, zniekształca całą postać.
 Spuchlizna wszystko zrównuje, rośnie nad wielkość ciała,
 Przekracza miarę człowieka. Po wszystkich członkach
 Rozchodzi się ropa, przemożnie działa trucizna.
 Człowiek ukryty wewnątrz nurza się w masie ciała
 I nawet pancerz nie wytrzyma wzrostu tej spuchlizny.
 Pieniąca się w pełnym naczyniu i wrząca woda
 Nie wzbiera tak na ogniu, ni wiatr tak wgłębienia
 Żagli nie wzdyma. Już kula bezkształtna, bezładna
 Masa tułowia nie wytrzyma wzdęcia członków –
 I tak od trupa uciekli, nie ważąc się go na stosie złożyć,

⁵ B. Lamy, *Apparatus biblicus sive manu ductio ad Sacram Scripturam tum clarius, tum facilius intelligendam*, Lugduni apud Joannem Certe 1696, s. 504: „Latinus interpres et alii intelligunt saraph esse ignitum serpentem, quem Graeci Presterem sive causonem appellant, vel propter igneum colorem, vel quia urit veneno suo”.

⁶ Marcus Annaeus Lucanus, *De bello civili* IX 722. Por. Gaius Iulius Solinus, *Collectanea rerum memorabilium* 27, 32: „[...] prester quem percusserit, distenditur, enorme que corpulentia necatur extuberatus”.

Bo jeszcze puchnąć nie przestał; nietkniętego więc zdano
Ptaków dziobom i dzikim zwierzętom na żer, nie bezkarny⁷.

Za identyfikacją z presterem poszedł Johannes Immanuel Tremellius, XVI-wieczny protestancki uczonec, w swym łacińskim przekładzie Biblii (wydawany w latach 1575-1579 we Frankfurcie nad Menem). Ów werset z Księgi Powtórzonego Prawa oddał w sposób następujący: „Qui duxit te per desertum illum maximum et formidabile abundans anguibus, presteribus, et scorpionibus, et siticulosum ubi non sunt aquae; qui produxit tibi aquam rupe ipsa adamantina”⁸.

Część komentatorów biblijnych widziało jednak bazyliuszka w opisie „serpens flatu adurens”. Jacobus Tirinus, XVII-wieczny belgijski jezuita, w swym komentarzu do analizowanego przez nas wersetu Księgi Powtórzonego Prawa wskazuje właśnie na tego węża: „*Serpens flatu adurens*. Hebraice *saraph*, unde *seraphim*, id est igniti, urentes. Verosimile est designari *basiliscus* seu *regulum*”⁹.

Zaznaczyć bowiem należy, że w odróżnieniu do pretera, który w Biblii z nazwy nigdzie nie został wymieniony, ekwiwalent bazyliuszka pojawia się kilkakrotnie. Św. Hieronim, szukając odpowiedników dla wymienionych w hebrajskim tekście Starego Testamentu nazw różnych groźnych i jadowitych węży, wprowadził w swoim tłumaczeniu bazyliuszka pod nazwą łacińską „*regulus*” (Iz 11,8; 14,29; 30,6, Jr 8,17, Prz 23,32) oraz zlatynizowaną grecką „*basiliscus*” (Iz 59,5, Ps 90,13). Wąż ten znany w świecie

⁷ Marcus Annaeus Lucanus, *De bello civili* IX 789-804: „[...] ecce, subit facies leto diuersa fluenti. / Nasidium Marsi cultorem torridus agri / percussit prester. illi rubor igneus ora / succendit, tenditque cutem pereunte figura / miscens cuncta tumor; toto iam corpore maior / humanumque egressa modum super omnia membra / efflatur sanies late pollente ueneno; / ipse latet penitus congesto corpore mersus, / nec lorica tenet distenti pectoris auctum. / spumeus accenso non sic exundat aeno / undarum cumulus, nec tantos carbasa Coro / curuauere sinus. tumidos iam non capit artus / informis globus et confuso pondere truncus. / intactum uolucrum rostris epulasque daturum / haud inpune feris non ausi tradere busto / nondum stante modo crescens fugere cadauer”, tł. M. Brożek, Marek Anneusz Lukan, *Wojna domowa*, Kraków 1994, s. 228.

⁸ *Testamenti Veteris Biblia Sacra sive Libri Canonici Priscaae Iudaeorum Ecclesiae a Deo Traditi, Latini recens ex Haebreo facti, breuibisque Scholiis illustrati ab Immanuele Tremellio, et Francisco Fusco*, Genevae 1630, s. 157.

⁹ R. P. Jacobi Tirini Antuerpiani *E Societate Jesu, in Sacram Scripturam Commentarius Duobus Tomis comprehensus, quibus explicantur hoc primo post varia prolegomena Vetus fere Testamentum: altero XII. Prophetarum Minores, Machabaeorum liber Primus et Secundus, et Novum Testamentum*. Venetiis 1754, s. 52.

grecko-rzymskim jako jedno z najbardziej jadowitych stworzeń pojawił się już w Septuagincie (2 razy: Iz 59,5; Ps 91,13). Jak jednak można zaobserwować od czasu przekładu aleksandryjskich tłumaczy z III wieku przed Chrystusem, do czasów św. Hieronima dość znacznie rozszerzył swe jadowite i niezwykle właściwości¹⁰. Wydaje się, że Hieronim, wprowadzając go z już tak rozbudowanym potencjałem śmiertelności i zespołem różnych niezwykłych historii o nim, zrobił to z pewnym zamysłem retorycznym, aby wzmocnić przekaz przesłania biblijnego i mocniej oddziaływać na wyobraźnię łacińskiego odbiorcy. Niesamowite opowieści o bazyliuszku Hieronim mógł poznać m.in. już ze szkolnej lektury¹¹. W czytanim i analizowanym wtedy przez niego, jak sam wspomina, dziele Lukana¹² znajdziemy jeden z takich zhiperbolizowanych opisów śmiertelności bazyliuszka:

I cóż z tego, że biedny Murrus grotem przebił bazyliuszka?
Szybko po włóczni przebiegła trucizna atakując mu rękę!
Szybko też dobył miecza i jednym zamachem
Odciał ją i odrzucił od samego ramienia,
I patrząc na nieszczęsny przykład własnej śmierci
Stał przy ginącej ręce, sam bezpieczny¹³.

¹⁰ Na temat ewolucji i rozwoju niezwykłych cech bazyliuszka, zob. K. Morta, *Opis bazyliuszka w „Etymologiach” (XII 4, 6?9) Izydora z Sewilli*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 32/1 (2022) s. 115-124.

¹¹ E. Luebeck, *Hieronymus quos noverit scriptores et ex quibus hauserit*, Lipsiae 1872, s. 194-195. Hieronim zdobył porządne rzymskie wykształcenie, zapoznając się dokładnie z literaturą pogańską. Por. A. Danysz, *Św. Hieronim i św. Augustyn a literatura świecka*, „EOS” 6 (1900) s. 92-112. Jego nauczycielem był sławny gramatyk i historyk literatury Eliusz Donat (Aelius Donatus). Por. L. Holtz, *Donat et la tradition de l’enseignement grammatical. Etude sur l’Ars de Donat et sa diffusion (IVe-IXe siècle) et édition critique*, Paris 1981, s. 46. Świetną znajomość rzymskich autorów widać w całym piśmiennictwie Hieronima, gdzie wielokrotnie powołuje się na nich, szeroko ich cytując.

¹² Hieronim wymienia wśród różnych opracowań autorów klasycznych czytane przez niego komentarze do Lukana: „Puto quod puer legeris Aspri in Virgilium et Sallustium Commentarios, Vulcatii in Orationes Ciceronis, Victorini in Dialogos eius et in Terentii Comoedias, praeceptoris mei Donati aequae in Virgilium, et aliorum in alios: Plautum videlicet, Lucretium, Flaccum, Persium atque Lucanum. Argue interpretes eorum, quare non unam explanationem secuti sint: et in eadem re quid vel sibi, vel aliis videatur, enumerent” (Hieronimus, *Apologia adversus libros Rufini* 1, 16, PL 23, 410B).

¹³ M. Annaeus Lucanus, *De bello civili* IX 828-833: „[...] quid prodest miseri basiliscus cuspidē Murri / transactus? uelox currit per tela uenenum / inuaditque manum; quam

Hieronim w swym tłumaczeniu użył nazwy bazyliuszka 7 razy. Uczynił to jednak nie dla jednej nazwy hebrajskiej, ale jako ekwiwalentu dla różnych terminów hebrajskich węży. Pierwszy raz wprowadził go w Księdze Izajasza (11,8), którą przełożył w 392/393 roku: „[...] et delectabitur infans ab ubere super foramine aspidis et in caverna reguli qui ablactatus fuerit manum suam mittet”. Pozwoliło to Hieronimowi uzyskać dramatyczny i wymowny kontrast między z jednej strony bezbronnym dzieckiem, któremu w czasach mesjańskich nie będzie nic zagrażać, a najjadowitszym wężem starożytnego świata¹⁴. Cały opis zyskuje w ten sposób na wyrazistości i sile przekazu. W wersecie z Izajasza (14,29) hebrajski tekst mówi o 3 różnych następujących po sobie rodzajach groźnych węży: wąż „nachasz” (נַחַשׁ), żmija „cefa” (צִפּוֹרֵי) i w końcu latający smok „saraf meofef” (מְעוֹפֵפִי שָׂרָף)¹⁵. Hieronim, choć zachowuje sens i przesłanie hebrajskiego oryginału, to jednak w wyniku innego odczytania tekstu spółgłoskowego (o czym niżej) ogranicza się do wymienienia tylko dwóch węży: „coluber” i powstającego z niego bazyliuszka i jego potomstwa: „ne laeteris Philisthea omnis tu quoniam comminuta est virga percussoris tui de radice enim colubri egredietur regulus et semen eius absorbens volucrem”. W kolejnym miejscu u Izajasza (30,6) bazyliuszek pojawia się obok żmii („vipera”) jako przeobrażenie z lwicy i lwa: „[...] onus iumentorum austri in terra tribulationis et angustiae leaena et leo ex eis vipera et regulus volans portantes superumeros iumentorum divitias suas et super gibbum camelorum thesauros suos ad populum qui eis prodesse non poterit”. Dużym zaskoczeniem w tym opisie jest określenie bazyliuszka „latającym” („regulus volans”). Czwarty raz bazyliuszek pojawia się u Izajasza w 59,5. Tu Hieronim zachowuje identyfikację Septuaginty, w której też w tym miejscu użyto jako ekwiwalentu tego węża. Pojawia się jednak subtelna różnica. W tłumaczeniu Hieronima to, co się wyklucze, dopiero przeobrazi się w bazyliuszka: „[...] ova aspidum ruperunt et telas aranae texuerunt qui comederit de ovis eorum morietur et quod confotum est erumpet in regulum”. W Księdze Jeremiasza (8,17), którą Hieronim przełożył również w 392/393 roku, wprowadził bazyliuszka w passusie dotyczącym grzechów Izraela, gdzie prorok nawiązuje do

protinus ille relecto / ense ferit totoque semel demittit ab armo, / exemplarque sui spectans miserabile leti / stat tutus pereunte manu”, tł. M. Brożek, *Wojna domowa*, s. 229.

¹⁴ M. Annaeus Lucanus, *De bello civili* IX 724-726: „I bazyliuszek wydający syki przerażające całą jadowitą brać, / Szkodzący zanim ukąsi, z dala od siebie trzyma wszelkie / Stworzenie i króluje na piaszczystym pustkowiu” (tł. własne).

¹⁵ Było to fantastyczne stworzenie. Por. J. de Savigniac, *Les „seraphim”*, VT 22 (1972) s. 320-325.

kar, które spotkały Izraelitów na pustyni za niewierność i bunt: „[...] quia ecce ego mittam vobis serpentes regulos quibus non est incantatio et mordebunt vos ait Dominus”. To miejsce jest dla nas ważne, gdyż nawiązuje do wydarzeń, o których mówi analizowany przez nas werset Pwt 8,15. Dokonany przez Hieronima w Jr 8,17 wybór właśnie bazyliiszków¹⁶ jako ekwiwalentu węży wysłanych przeciwko Izraelitom za ich odstępstwa może być dla nas pewną przesłanką do identyfikacji „węża palacego oddechem”. W sławnym fragmencie z Ps 90,13 (Strydonita tłumaczył Księgę Psalmów w 395 roku) Hieronim idzie za Septuagintą. Używa pary: żmija (aspis) i bazyliiszek w zestawieniu z parą: lew i smok. Czyni to dla zobrazowania pokonania największych niebezpieczeństw: „[...] super aspidem et basiliscum ambulabis et conculcabis leonem et draconem”. Bazyliiszek występuje jeszcze w przetłumaczonej przez Hieronima w 397 roku Księdze Psalmów (23,32), gdzie pojawia się obok węża „coluber”: „[...] sed in novissimo mordebit ut coluber et sicut regulus venena diffundet”.

Konfrontując tekst hebrajski z łacińskim przekładem, wyraźnie widzimy, że bazyliiszek występuje w miejscu różnych hebrajskich nazw węży, takich jak „cifoni” (צִפּוֹנִי – Iz 11,8; Jr 8,17, Prz 23,32), „cefa” (עֶפֶס – Iz 14,29), „efe” (הֶפֶז – Iz 59,5), „saraf” (סָרָפ – Iz 30,6), „peten” (פֶּתֶן – Ps 90,13). Hieronim zatem, wprowadzając do Biblii bazyliiszka, nie starał się dokonać próby identyfikacji konkretnego gatunku hebrajskiego węża. Czynił to raczej w celach retorycznych, wykorzystując złowrogą legendę o bazyliiszku dla udratyzowania wypowiedzi (przekazu). Bazyliiszek obrazuje największe zło, jawi się jako symbol wielkiego niebezpieczeństwa. W przytoczonych fragmentach pojawia się głównie na zakończenie wywodu o czyhających zagrożeniach, będąc ich mocnym akcentem i ukoronowaniem. Wprowadzenie bazyliiszka do wyliczanki śmiertelnych zagrożeń pozwoliło Hieronimowi dosadniej zobrazować przekaz biblijny, czyniąc go bardziej wyrazistym i wymowniejszym dla łacińskiego odbiorcy.

Wydaje się zatem, że i pod informacją o „wężu palącym oddechem” najprawdopodobniej kryje się bazyliiszek. Ta niezwykle charakterystyka pasuje do rozpowszechnionych w starożytności opisów tego węża. Bazyli-

¹⁶ Hieronymus, *Commentarii in Hieremiam*, ed. S. Reiter, CCL 74, Turnhout 1960, s. 91: „Quia ecce ego mittam vobis serpentes regulos (sive pessimos, aut ut LXX transtulerunt, mortiferos) quibus non est incantatio. Et mordebunt vos, ait Dominus, insanabiliter, cum dolore cordis vestri deficietis. Qui sunt illi, qui veniunt a Dan, et quorum auditus est fremitus, et qui terram omnem ad solitudinem redederunt, sub alia figura idem prophetalis sermo demonstrate ‘serpentes’ eos appellans ‘pessimos’, sive ‘mortiferos’ et ut Aquila transtulit, regulos, qui appellantur Hebraice ‘sapphonim’”.

szek w przekonaniu starożytnych miał wszechstronną moc niszczenia i zabijania. Oprócz uśmiercania oddechem i wzrokiem¹⁷ potrafił palić wszystko dookoła siebie nie tylko dotykiem, ale właśnie oddechem, jak charakteryzuje go Pliniusz Starszy: „[...] necat frutices, non contactos modo, verum et adflatos, exurit herbas”¹⁸. Wydaje się zatem, że informacja o „serpens flatu adurens” nawiązuje do tej niszczącej cechy bazyliuszka.

Również podany w Pwt 8,15 kontekst, w jakim pojawia się „wąż palący oddechem”, jest dla nas pewną podpowiedzią, że może chodzić o bazyliuszka. Zostaje bowiem w tym opisie pustynnych jadowitych stworzeń wymieniony obok skorpiona („[...] in qua erat serpens flatu adurens et scorpio”). Nie jest to oczywiście dowód rozstrzygający, ale Hieronim bardzo często w swych pismach łączy w pary bazyliuszki i skorpiony, obrazując w ten sposób wielkie zagrożenie czy niebezpieczeństwo¹⁹. Tak np. w *Liście* 7, 3 możemy przeczytać: „Nos pristina contagione sordentes, quasi reguli et scorpiones arentia quaeque sectamur”²⁰. Podobnie w *Liście* 69, 6: „Unde et reguli et scorpiones arentia quaeque sectantur”²¹.

Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego w Pwt 8,15 wyeksponowano tę właśnie cechę mówiącą o palącym oddechu. Co było do tego przesłanką? Ani tekst hebrajski, który określa tego węża jako „palącego jadem” (רִנְיָ שֶׁשֶׁשׁ), ani Septuaginta, która tłumaczy podobnie (ὄφις δάκνων), nie dają takich podstaw translatorskich. Odpowiadając na to pytanie, należy zaznaczyć, że w zoologicznych, czy ogólnie, przyrodniczych ekwiwalentach stosowanych przez greckich tłumaczy Biblii, a także św. Hieronima, nie ma dowolności czy też jakiejś przypadkowości w wyborze cech opisywanych stworzeń. Tłumacze kierowali się pewnymi przesłankami czy ra-

¹⁷ Pisze o tym w swych komentarzach biblijnych sam Hieronim: „[...] regulus quem Graeci vocant basiliscum qui te suo aspectu interliciat et spiritu oris occidat” (Hieronimus, *Commentarii in Esaiam*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1963, s. 173); „Qui rex serpentium est et afflatu suo atque conspectu homines occidere dicitur (Hieronimus, *Commentarii in Esaiam*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1963, s. 252).

¹⁸ Gaius Plinius Secundus, *Historia naturalis* 8, 78.

¹⁹ Również u Lukana po bazyliuszku pojawia się skorpion (*De bello civili* 9, 828-836).

²⁰ S. Eusebii Hieronymi, *Epistulae*, t. 1, ed. I. Hilberg, Vindobonae – Lipsiae 1910, s. 28. Mimo że polskie przekłady wymieniają tam królika i skorpiona (Hieronim ze Strydonu, *Listy*, t. 1, opr. M. Ożóg – H. Pietras, Kraków 2010, s. 18), w rzeczywistości chodzi o bazyliuszka i skorpiona.

²¹ S. Eusebii Hieronymi, *Epistulae*, t. 1, ed. I. Hilberg, Vindobonae – Lipsiae 1910, s. 690. Zob. też: Hieronymus, *Vita Malchi* 9, PL 23, 58C: „Igitur timentes venenata animalia (solent quippe viperae, reguli et scorpiones cetera que huiuscemodi, fervorem solis declinantia, umbras petere) intramus quidem speluncam”.

czej wskazówkami, które mogli wyczytać z samego tekstu Pisma Świętego lub z dostępnych im komentarzy. Nierzadko wpływ na ich tłumaczenie miała ogólna wiedza dostępna w ich czasach i związana z miejscem, gdzie powstawał przekład. Patrzyli na tekst hebrajski z punktu swego wykształcenia i związanego z tym postrzegania i rozumienia świata. Tam, gdzie w hebrajskim oryginale pojawiała się nazwa gatunkowa, starali się znaleźć odpowiedni ekwiwalent w świecie grecko-rzymskim. Tam, gdzie pojawiała się jakaś właściwość zwierzęcia, starali się ją odnieść do znanych im charakterystyk, aby tekst biblijny, hebrajski opis był zrozumiały dla odbiorcy ich tłumaczenia. Sięgali zatem do symboliki, przeświadczeń, obrazów czy motywów rozpoznawalnych w ich otoczeniu, kulturze i geograficznych uwarunkowaniach²².

W przekładzie Hieronima, a także jego poprzedników, dostrzegamy ten wpływ rozpowszechnionych w grecko-rzymskim antyku przekonań i opowieści na rozumienie tekstu hebrajskiego, który w wielu przypadkach, choćby ze względu na zapis spółgłoskowy, był dwuznaczny i stwarzał różne możliwości interpretacyjne. Często zatem odczytywano i interpretowano hebrajską wersję w kontekście znanych tłumaczowi i zakorzenionych w jego kulturze przeświadczeń, motywów czy symboliki. Przykładów, gdzie Hieronim działał w swej pracy translatorskiej pod wpływem takich ówczesnie znanych mu przyrodniczych informacji i powoływał się na nie w swej biblijnej egzegezie, możemy znaleźć wystarczająco dużo. Widać to np. w jego przekładzie wersetu 1,8 z Księgi Micheasza: „Super hoc plangam et ululabo, vadam spoliatus et nudus, faciam planctum velut draconum, et luctum quasi struthionum” (‘nad tym będę płakał i zawodził, będę chodził ograbiony i nagi, uczynię zawodzenie jak węże i lament jak strusie’)²³. Hieronim, wyjaśniając ten zagadkowy lament węża, znalazł dla niego uzasadnienie w starożytnych tekstach antycznych badaczy przyrody („[...] qui de physicis conscripserunt”). Były to w dużej mierze wiadomości paradoksograficzne i właśnie ze względu na swe niezwyklej treść w świecie starożytnym chętnie rozpowszechniane. Hieronim w swym *Komentarzu do Micheasza* w odniesieniu do rzeczonoego wersetu powołuje się na informacje o walce węży ze słoniami, które przygniecione wielkim cielskiem umierającego ssaka same też miały ginąć, wydając „straszny syk”: „Quomodo enim dracones terribili sibilo personant, juxta historias eorum,

²² K. Morta, *Lista czystych przeżuwaczy w Pwt 14,5 w przekładzie Septuaginty*, VV 39/3 (2021) s. 661-665.

²³ Hieronymus, *Commentarii in Prophetas Minores*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1969, s. 426 (= *Commentaria in Michaeam*, PL 25, 1156; tł. własne).

qui de physicis conscripserunt, eo tempore quo vincuntur ab elephantis”²⁴. Tego rodzaju niesamowite relacje opisujące walki węży ze słoniami znajdziemy u antycznych pisarzy w różnych wersjach, np. w *Collectanea rerum memorabilium* Solinusa: „Węże przygotowują zasadzki, korzystając z następującego fortelu. Ukrywają się w pobliżu ścieżek, którymi słonie zwykły wracać z leśnych pastwisk, następnie przepuszczają pierwsze i atakują idące z tyłu, aby te, które już przeszły, nie mogły udzielić im pomocy. W pierwszej kolejności okręcają się wokół nóg, aby po ich skrępowaniu uniemożliwić im poruszanie się. Słonie bowiem, jeśli nie zostaną przy pomocy tego splotu unieruchomione, przysuwają się do drzew lub skał, aby zgładzić gady zmiżdżone pod naciskiem ich masy”²⁵. Ten motyw walki węża ze słoniem został wykorzystany także we *Fizjologu*, którego wersja jest dość zbieżna z Hieronimowym przekazem: „Kiedy wąż napotka słonia, wskakuje mu na grzbiet i cały owija się wokół jego ciała. Szuka żyły, a znalazłszy ją, wysysa krew. Słoń trzęsie się i pada na ziemię. Wąż nie może się wydobyć z powodu ciężaru słonia, który jest wyjątkowo wielkim zwierzęciem i przygnieciony ginie. W ten sposób ponosi śmierć zarówno słoń, jaki wąż”²⁶.

Niezwykłe dla nas może też być porównanie dzikich osłów z węzami („dracones”), które pojawia się w Hieronimowym tłumaczeniu Księgi Jeremiasza (14,6): „[...] et onagri steterunt in rupibus traxerunt ventum quasi dracones defecerunt oculi eorum quia non erat herba” (‘i dzikie osły stanęły na pagórkach wciągnęły wiatr jakby węże, osłabły ich oczy, ponieważ nie ma trawy’)²⁷. Nie do końca jest tu jasne, czy chodzi o to, że onagry wcią-

²⁴ Hieronymus, *Commentarii in Prophetas Minores*, ed. M. Adriaen, s. 427.

²⁵ Gaius Iulius Solinus, *Collectanea rerum memorabilium* 25, 11-12: „Denique insidiae hoc astu praeparantur: serpentes propter semitas delitescunt, per quas elephanti assuetis callibus evagantur; atque ita praetermissis prioribus postremos adoriuntur, ne qui antecesserunt queant opitulari; primumque pedes nodis ligant, ut laqueatis cruribus impediunt gradiendi facultatem; nam elephantis, nisi praeventi hac spirarum mora, vel arboribus se vel saxis applicant, ut pondere nitibundo attritos necent angues”, tł. B.J. Kołoczek, Gajusz Juliusz Solinus, *Zbiór wiadomości godnych uwagi albo Polihistor*, Kraków 2020, s. 193.

²⁶ *Physiologus* III 29, 1, tł. K. Jażdżewska, *Fizjolog*, Warszawa 2003, s. 84.

²⁷ Septuaginta inaczej to odczytała: ὄνοι ἄγριοι ἔστησαν ἐπὶ νόπας εἴλκυσαν ἄνεμον ἐξέλιπον οἱ ὀφθαλμοὶ αὐτῶν ὅτι οὐκ ἦν χόρτος ἀπὸ λαοῦ ἀδικίας (‘Dzikie osły stoją w jarach, ciężko dyszą, ich ślepia znużone, bo brakuje trawy z powodu nieprawości ludzi’ (tł. R. Popowski). Dzisiejsze tłumaczenia (BT) zamiast Hieronimowych „dracones” mają w tym miejscu „szakale”. Por. G. Lisowsky, *Konkordanz zum hebraischen Alten Testa-*

gają powietrze tak jak węże²⁸. Co jednak mogłoby znaczyć takie porównanie? Starożytne źródła milczą bowiem na temat sposobu oddychania tych gadów. Może zatem, co wydaje się zupełnie irracjonalne, dzikie osły wdychają powietrze, jakby wdychały węże? To drugie właśnie rozwiązanie, ku zaskoczeniu dzisiejszego odbiorcy, ma swoje oparcie w antycznych opisach i relacjach. Tak np. w encyklopedycznym dziele Pliniusza Starszego możemy przeczytać o jeleniach: „Prowadzą walkę z wężami: wyszukują ich jamy i wdech nozdry wyciągają opierające się gady”²⁹. Podobne przekonanie znajdziemy w dziele Lukrecjusza: „Tak jak powszechnie się wierzy, że wiatronogie jelenie / Mogą nozdrzami wyciągać z kryjówek plemię węzowe”³⁰. Św. Hieronim przywołał te znane w jego czasach paradoksograficzne opowieści w swym *Komentarzu do Księgi Jeremiasza*, objaśniając Jr 14,6, przy czym przeniesienie przeświadczenia na temat zachowania jeleni na dzikie osły nie stanowiło dla niego większego problemu: „Grandis sterilitas, quando et cervae in agro pariunt, et relinquunt fetus suos, quia non sit herba vel faenum, ut, quae odore narium serpentes extrahunt de cavernis, et venenata interficiunt animantia, cibo gratiae non utantur [...]”³¹.

ment, Stuttgart 1981, s. 1524; M. Hagen, *Realia Biblica. Geographica, naturalia, archaeologica*, Parisiis 1914, s. 385.

²⁸ W ten sposób odczytał tę informację Jakub Wujek: „I leśni osłowie stali na skałach chwytając wiatru jako smokowie” (*Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, red. J. Frankowski, Warszawa 2013, s. 1602).

²⁹ G. Plinius Secundus, *Historia naturalis* 8, 118: „[...] et his cum serpente pugna: vestigant cavernas nariumque spiritu extrahunt renitentes” (tł. własne). Por. Gajusz Pliniusz Secundus, *Historia naturalna*, t. 2: *Antropologia i Zoologia*, tł. I. Mikołajczyk, Toruń 2019, s. 191.

³⁰ Titus Lucretius Carus, *De rerum natura* 6, 765-766: „[...] naribus alipedes ut cervi saepe putantur / ducere de latebris serpentia saecula ferarum”, tł. G. Żurek, Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, Warszawa 1994, s. 236. Użycie przez rzymskiego epikurejczyka stwierdzenia „putantur (‘uważa się’) wskazuje, że autor nie do końca w to wierzy. Dla nas ważne jest, że powołanie się przez Lukrecjusza na ten przykład oznacza, że była to wiedza powszechna i znane przeświadczenie w starożytności. Ten dziwny sposób łapania węży przez jelenie żywił wyobraźnię Europejczyków jeszcze w średniowieczu: „Choć jelenie na ogół nie cierpią węży, te jednak mają dla nich wartość jako wielce potrzebne lekarstwo, a zaraz dowiedzieć się, jak to się dzieje. Jeleń podchodzi do szczeliny, w której mieszka wąż, i wypłwa do jej wnętrza wodę, której przedtem nabrał pełno do pyska. Zrobiwszy to, wciąga nozdrzami i pyskiem powietrze tak długo, aż wąż wbrew swej woli wyjdzie ze szczeliny, a wtedy zabija go, depcząc nogami” (Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tł. M. Frankowska-Terlecka – T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 191).

³¹ Hieronymus, *Commentarii in Hieremiam*, ed. S. Reiter, CCL 74, Turnhout 1960, s. 138 (= PL 24, 0770C).

Wydaje się również mocno prawdopodobne, że znana w antycznej literaturze historia o zabijanych przez bazyliżka ptakach wpłynęła na Hieronima przy tłumaczeniu Iz 14,29: „Nie ciesz się, ty cała ziemio filistyńska, że złamana jest różga ciemięczy twojego, bo z korzenia węża („coluber”) wyjdzie bazyliżek a potomstwo jego pożerające ptaka”³². Relację o niebezpiecznym nawet dla ptaków w locie bazyliżku możemy znaleźć u piszącego dwa wieki przed Hieronimem Solinusa. W jego dziele *Collectanea rerum memorabilium* (20, 50) w opisie tego węża pojawia się m.in. taka wiadomość: „[...] ipsas etiam corumpit auras, ita ut in aere nulla alitum in-pune transvolet infectum spiritu pestilenti (‘zatrzuwa nawet powietrze w ten sposób, że żaden ptak w powietrzu bezpiecznie nie przeleci nad zatrutym (obszarem) śmiercionośnym oddechem’)”³³.

W swym komentarzu do Izajasza Hieronim, wyjaśniając znaczenie „absorbens volucrum”, przywołuje właśnie tę informację: „Quomodo enim nulla avis reguli aspectum potest illaesa transire: sed quamvis procul fuerit, eius ore sorbetur: (‘tak jak żaden ptak nie może bezpiecznie ominąć spojrzenia bazyliżka, lecz choćby był w dali, jego paszczą jest pochłaniany’)”³⁴. Podobieństwa między informacjami Hieronima i Solinusa są na tyle wyraźne, że dzisiejsi uczeni są przeświadczeni, iż obaj autorzy korzystali ze wspólnej tradycji³⁵. Ta właśnie tradycja zapewne wpłynęła na mylne odczytanie przez Hieronima tekstu hebrajskiego, który *de facto* mówił w tym miejscu o wężu skrzydlatym „saraf meofef”³⁶. Najprawdopodobniej tekst hebrajski w przypadku „saraf meofet” rozumiano jako „so’ef meofef”, czyli „pochłaniający uskrzydłonego”. Pomyłka nastąpiła w odniesieniu do wyrazu „saraf”, który został odczytany jako participium

³² Tł. własne. Por. Hieronymus, *Commentari in Esaiam*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1963, s. 173: „[...] ne laeteris Philisthea omnis tu, quoniam comminuta est virga percussoris tui; de radice enim colubri egredietur regulus et semen eius absorbens volucrum”.

³³ Tł. własne.

³⁴ Hieronymus, *Commentarii in Esaiam*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1963, s. 173, (= PL 24, 0166A; tł. własne).

³⁵ M.T.S. Hernández, *Isidor de Sevilla sobre las serpientes: entre la Medicina y la Historia Natural*, w: *Baetica Renascens 2*, ed. J.M. Maestre et al., Cádiz – Málaga 2014, s. 1276, przyp. 28: „A la existencia de distintas elaboraciones latinas de un texto griego originario podrían apuntar quizá lo que podrían ser traducciones latinas diferentes de un mismo fragmento, como es el caso de este testimonio de Jerónimo y otro muy parecido de Solino: 27, 51 ita ut in aëre nulla alitum in-pune transvolet infectum spiritu pestilenti”. O genezie tej tradycji, zob. Morta, *Opis bazyliżka w „Etymologiach”*, s. 118-119.

³⁶ Por. A.J. Wiesman, *Flying Serpents*, TyndB 23 (1972) s. 108-110.

praesentis activi od „sa’af” (שאַפ), czyli ‘pochłaniający, połykający’³⁷. Hieronim zatem, rozumiejąc tę frazę jako שׂוֹפֵן מְעוֹפֵן, przetłumaczył ją przez „absorbens volucrum” (dosł. ‘połykający uskrzydłonego’), sugerując się zapewne wspomnianą tradycją o bazyliisku.

W rozpatrywanym przez nas wersecie z Księgi Powtórzonego Prawa (8,15) widać też tego rodzaju odniesienie do krążących ówczasie, czy to w obiegu literackim, czy oralnym, przekonań, opowieści, motywów związanych z bazyliiskiem. Jednakże za przekład „serpens flatu adurens” nie odpowiada do końca sam Hieronim. Wszystko wskazuje na to, że Betlejemski tłumacz i egzegeta zaczerpnął to określenie z Symmachusa. Ta praktyka sięgania do ekwiwalencji tłumaczy heksaplarnych przy szukaniu odpowiedników dla realiów hebrajskiej Biblii („realia biblica”) była powszechnie stosowana przez Hieronima. Strydonita nie wprowadza własnych zoonimów. Bazuje przede wszystkim na identyfikacjach znanych z Heksapli, głównie Symmachusa, Akwili i Teodocjona³⁹. Nawet tam, gdzie zapewnia, że odszedł od dotychczasowych ekwiwalentów, podając własną identyfikację, można udowodnić, że rzecz ma się zgoła inaczej i jednak wykorzystuje ekwiwalencję swoich poprzedników⁴⁰. Jednakże korzystając z ich „podpowiedzi”, nie czyni tego automatycznie. Dostrzegamy tu pewien zamysł, przemyślany wy-

³⁷ W ten sposób przez „absorbere” tłumaczy Hieronim czasownik *sa’af* w Iz 42,14: „[...] tacui semper silui patiens fui sicut pariens loquar dissipabo et absorbebo simul” (*Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, ed. R. Weber, Stuttgart 1983, s. 1140).

³⁸ Najprawdopodobniej błąd powstał już u któregoś z wcześniejszych tłumaczy heksaplarnych.

³⁹ Hieronim sam o tym wspomina w różnych swoich pismach, np. w *Komentarzu do Księgi Jonasza*, podając powody, dlaczego nie decyduje się na pozostawienie hebrajskiej nazwy, ale korzysta z sugestii „poprzedników”. Zob. K. Morta, *Bluszcz kontra dynia, czyli trudne początki Wulgaty*, „Theologica Wratislaviensia” 6 (2011) s. 105. Czasami to oparcie się na wcześniejszych greckich przekładach realiów biblijnych daje mu podstawy do obrony swego tłumaczenia Starego Testamentu i odejścia od wersji Septuaginty w kwestii realiów biblijnych. Hieronim na tego rodzaju oskarżenia odpowiadał, że on tylko przyjął dany ekwiwalent, który użył jeden z jego heksaplarnych poprzedników. Tak np. czyni, odpowiadając na zarzut zmiany obecnego w Septuagincie ekwiwalentu dyni na bluszcz: „[...] hederam secuti sumus veteres translatores, qui et ipsi hederam interpretati sunt, quae Graece appellatur κισσός, aliud enim quod dicerent, non habebant” (‘poszliśmy za dawnymi tłumaczami, którzy sami także jako bluszcz przełożyli, który po grecku nazywany jest kissoś’). Zob. Morta, *Bluszcz kontra dynia*, s. 105.

⁴⁰ Zob. Krzyszczuk – Morta, *The Question of St. Jerome’s Translation ex Hebraica veritate*, s. 248.

bór z tych możliwości⁴¹. Tak np. ogranicza identyfikację z Syrenami do jednego przypadku (zarówno LXX, jak i Symmach, ale także Akwila i Teodocjon wprowadzili te mityczne postacie w wielu miejscach do Biblii)⁴², z drugiej strony rozszerza obecność bazyliuszka względem heksaplarnych tłumaczeń. Również w zależności od własnej koncepcji w doborze ekwiwalentów dla hebrajskich realiów biblijnych bazuje na różnych greckich przekładach. Tak właśnie postępuje przy zastosowaniu ekwiwalentu bazyliuszka. Opiera się np. raz na Akwili (Jr 8,17)⁴³, innym razem – na Symmachu (Iz 30,6)⁴⁴, za którego sugestiami wielokrotnie podążał, pracując nad swym przekładem Biblii, zwłaszcza nad tłumaczeniem Księgi Powtórzonego Prawa⁴⁵.

I właśnie u Symmachu znajdziemy przekład hebrajskiego „nachasz sarał” jako ὄφις τῷ φουσηματι καίων (‘wąż oddechem pałacy’). Nie ulega wątpliwości, że Symmach, tłumacząc Stary Testament na język grecki, posiłkował się różnymi żydowskimi komentarzami⁴⁶. Na podstawie zachowanego komentarza do Księgi Liczb (*Midrasz Bamidbar Rabba* 19, 22) możemy odtworzyć, w jaki sposób powstało to tłumaczenie Symmachu. Midrasz, wyjaśniając pojęcie „nechaszim serafim”, mówi, że chodzi o „węże pałace istotę żywą”, czyli wszystko to, co żyje, oddycha (שׁוֹרְפִים אֵת נַפְשׁוֹ)⁴⁷. Symmach jednak partykułę akuzatiwu אֵת odczytał jako przyimek wywołujący instrumentalis, gdyż zapis spółgłoskowy obu wyrazów jest taki sam. Rozumiał

⁴¹ K. Morta, *Syreny w Biblii w przekładzie św. Hieronima*, w: *Biblia w przekładach i komentarzach*, red. K. Morta, Wrocław 2019, s. 37.

⁴² Morta, *Syreny w Biblii w przekładzie św. Hieronima*, s. 37.

⁴³ F. Field, *Origenis Hexaplorum quae supersunt*, t. 2, Oxonii 1875, s. 486.

⁴⁴ F. Field, *Origenis Hexaplorum quae supersunt*, t. 2, Oxonii 1875, s. 594.

⁴⁵ Znamienne jest, że często wybiera lekcję z greckiego tłumaczenia, mimo sensowego znaczenia hebrajskiego oryginału. Tak jak np. w Pwt 9,9 bierze znaczenie z Symmachu, co odnotowuje i komentuje: S. Weigert, *Hebraica veritas: Übersetzungsprinzipien und Quellen der Deuteronomiumübersetzung des Hieronymus*, Stuttgart 2016, s. 130: „Der masoretische Text liest hier וַיִּשָׁב (und ich saß/blieb), was in der Septuaginta durch καταγίνομαι (sich aufhalten) ausgedrückt ist. Hieronymus gibt hier wohl die Symmachus-Fassung παρέμεινα durch perseveravi (verharren) wieder. Auffällig daran ist, dass auch die Septuaginta einen Text bietet, der den hebräischen verständlich wiedergibt. Dennoch schließt sich Hieronymus der Interpretation von Symmachus an”.

⁴⁶ Weigert, *Hebraica veritas*, s. 129-130.

⁴⁷ Na temat wpływu Midrasza na wersję Symmachu ὄφις τῷ φουσηματι καίων, zob. A. Salvesen, *Symmachus in the Pentateuch*, Manchester 1991, s. 150; L. Koehler – W. Baumgartner – J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, red. P. Dec, Warszawa 2008, s. 669, nr 6155.

zatem, że nie chodzi o węże palące „kogo”, ale palące „czym”. Symmach oddał to przez grecki *dativus instrumentalis* τῷ φουσήματι, otrzymując w ten sposób frazę ὄφις τῷ φουσήματι καίων. Wprowadził w ten sposób do swego tłumaczenia Biblii węża o niezwykłej właściwości zionięcia ogniem, „palącego oddechem”. Takie błędne odczytanie przez Symmach rabinackiej wskazówki zmieniło też odpowiednio pierwotny sens. Wąż w interpretacji Symmach niesie pożogę wszystkiemu, co spotka na swej drodze, a więc roślinom, drzewom, krzakom, trawie, a nie tylko człowiekowi i zwierzętom, czyli stworzeniom żywym, jak tłumaczy to żydowski komentarz. Stąd zaś już było blisko do obecnego w starożytności poglądu o niszczącym wszystkich i wszystko bazyliisku. Przypomnijmy tu informacje Piniusza, który podaje, że bazyliiszek nie tylko dotykaniem, ale oddechem wypala rośliny: „[...] necat frutices, non contactos modo, verum et adflatos, exurit herbas”⁴⁸. Podobną relację znajdziemy u Solinusa, który wprost pisze, że bazyliiszek zagraża nie tylko stworzeniom żywym, ale samej ziemi, którą „zatrzuwa i pali”: „[...] nec hominis tantum uel aliorum animantium exitiis datus, sed terrae quoque ipsius, quam polluit et exurit, ubicumque ferale sortitur receptaculum. Denique extinguit herbas, necat arbores, ipsas etiam corrumpit auras”⁴⁹.

Nie ulega wątpliwości, że Symmach, odczytując inaczej w stosunku do zamierzeń autora rabinacki komentarz, musiał kierować się jakąś wskazówką albo sugestią, która pozwoliła mu na taką interpretację. Działał w II wieku po Chrystusie w środowisku kultury nie tylko żydowskiej, ale hellenistycznej, gdzie w dużej mierze obowiązywały te same kody kulturowe co w czasach Hieronima. Napotkane w żydowskich komentarzach wyjaśnienie dla Pwt 8,15 w odniesieniu do „nachasz saraf” prawdopodobnie skojarzył z opisem palącego oddechem bazyliiszka. Tym bardziej, że sam także wprowadził nieprzypadkowo do swojego tłumaczenia Biblii tego węża⁵⁰.

W omawianym wypadku Pwt 8,15 Hieronim zgodnie ze swoją translatorską praktyką przyjął określenie Symmach w dosłownym brzmieniu. Uczynił to dokładnie, nawet co do szyku wyrazów. Widać to wyraźnie, gdy porównamy obie wersje: ὄφις τῷ φουσήματι καίων = „serpens flatu adurens” (zamienił jedynie zgodnie z wymogami łaciny grecki *dativus instrumentalis* na łaciński odpowiednik, czyli *ablativus instrumentalis*). Zaznaczmy jednak, że zrobił to, jak staraliśmy się wykazać wcześniej, świadomie, rozumiejąc, że ta wersja ma logiczny sens w oparciu o realia

⁴⁸ Plinius, *Historia naturalis* 8, 78.

⁴⁹ Solinus, *Collectanea rerum memorabilium* 27, 50.

⁵⁰ Field, *Origenis Hexaplorum*, s. 486.

przyrodnicze ówczesnego chrześcijańskiego świata i będzie czytelna dla łacińskiego odbiorcy.

„Wąż oddechem pałacy” jest więc ciekawym przykładem efektu wykorzystania komentarza rabinackiego i jednocześnie pomyłki translatorskiej przy współdziałaniu czynników kulturowych. Hieronim żył w tej samej rzeczywistości poznawczej co Symmach. Wiedza o otaczającym świecie nie zmieniła się na tyle, by dla Hieronima ta informacja o „palącym oddechem wężu” była jakimś *novum* czy niezrozumiała i niekojarzona. Wręcz przeciwnie, wpisywała się w ogólną ówczesną wiedzę o bazyliuszku, którego, co podkreślmy, uważano za całkiem realne stworzenie. Nie stanowiło zatem dla Strydonity problemu wprowadzenie tego rodzaju opisu węża do swego tłumaczenia Biblii, tym bardziej, że, jak wspomnieliśmy na początku, posłużył się w nim ekwiwalentem bazyliuszka 7 razy.

Z dużym więc prawdopodobieństwem możemy sadzić, że ów tajemniczy wąż „palący oddechem” był w świadomości Hieronima i mu współczesnych określeniem bazyliuszka. Ten zatem owiany legendarnymi cechami najbardziej jadowity wąż starożytnego świata w dokonanym przez Strydonitę łacińskim przekładzie Starego Testamentu pojawia się 8 razy.

Bibliography

Sources

- Biblia Hebraica Stuttgartensia*, ed. A. Schenker, Stuttgart 1997.
- Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, ed. R. Weber, Stuttgart 1983.
- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, red. J. Frankowski, Warszawa 2013.
- Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tł. M. Frankowska-Terlecka – T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992.
- C. Julius Solinus, *Collectanea rerum memorabilium*, ed. Th. Mommsen, Berolini 1895, tł. B.J. Kołoczek, Gajusz Juliusz Solinus, *Zbiór wiadomości godnych uwagi albo Polihistor*, Kraków 2020.
- Gajusz Pliniusz Secundus, *Historia naturalna*, t. 2: *Antropologia i Zoologia*, tł. I. Mikołaczyk, Toruń 2019.
- Hieronimus, *Apologia adversus libros Rufini*, PL 23, 397-492, tł. S. Ryznar, Św. Hieronim, *Apologia przeciw Rufinowi*, PSP 41, Warszawa 1989.
- Hieronimus, *Commentarii in Esaiam*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1963.
- Hieronimus, *Commentarii in Hieremiam*, ed. S. Reiter, CCL 74, Turnhout 1960.

- Hieronymus, *Commentarii in Prophetas Minores*, ed. M. Adriaen, CCL 73, Turnhout 1969.
- Hieronymus, *Epistulae*, t. 1, ed. I. Hilberg, Vindobonae – Lipsiae 1910.
- Hieronymus, *Vita Malchi monachi captivi*, PL 23, 53-60B, tł. B. Degórski, Św. Hieronim, *Żywoty mnichów: Pawła, Hilariona, Malchusa*, Kraków 1995.
- Marcus Annaeus Lucanus, *De Bello civili libri X*, red. D. Shackleton Bailey, Stuttgart 1997, tł. M. Brożek, Marek Anneusz Lukan, *Wojna domowa*, Kraków 1994.
- Physiologus*, ed. F. Sbordone, Rome 1936, tł. K. Jażdżewska, *Fizjolog*, Warszawa 2003.
- Septuaginta. Id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes*, ed. A. Rahlfs, Stuttgart 1979, tł. R. Popowski, *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*, Warszawa 2013.
- Titus Lucretius Carus, *De rerum natura libri sex*, red. J. Martin, Paris 1959, tł. G. Żurek, Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, Warszawa 1994.
- Testamenti Veteris Biblia Sacra sive Libri Canonici Priscae Iudaeorum Ecclesiae a Deo Traditi, Latini recens ex Haebreo facti, brevibusque Scholiis illustrati ab Immanuele Tremellio, et Francisco Fusco*, Genevae 1630.

Studies

- Danysz A., *Św. Hieronim i św. Augustyn a literatura świecka*, „EOS” 6 (1900) s. 92-112.
- Field F., *Origenis Hexaplorum quae supersunt*, t. 2, Oxonii 1875.
- Hagen M., *Realia Biblica. Geographica, naturalia, archeologica*, Parisiis 1914.
- Hernández M.T.S., *Isidoro de Sevilla sobre las serpientes: entre la Medicina y la Historia Natural*, w: *Baetica Renascens* 2, ed. J.M. Maestre et al., Cádiz – Málaga 2014, s. 1271-1278.
- Holtz L., *Donat et la tradition de l'enseignement grammatical. Etude sur l'Ars de Donat et sa diffusion (IVe-IXe siècle) et édition critique*, Paryż 1981.
- Koehler L. – Baumgartner W. – Stamm J.J., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, red. P. Dec, Warszawa 2008.
- Krzyszczuk Ł. – Morta K., *The Question of St. Jerome's Translation ex Hebraica veritate: the Example of Deut. 8:15*, „Philologia Classica” 16/2 (2021) s. 241-261.
- Lamy B., *Apparatus biblicus sive manuductio ad Sacram Scripturam tum clarius, tum facilius intelligendam*, Lugduni apud Joannem Certe 1696.
- Lisowsky G., *Konkordanz zum hebraischen Alten Testament*, Stuttgart 1981.
- Luebeck E., *Hieronimus quos noverit scriptores et ex quibus hauserit*, Lipsiae 1872.
- Morta K., *Bluszcz kontra dynia, czyli trudne początki Wulgaty*, „Theologica Wratislaviensis” 6 (2011) s. 91-120.
- Morta K., *Syreny w Biblii w przekładzie św. Hieronima*, w: *Biblia w przekładach i komentarzach*, red. K. Morta, Wrocław 2019, s. 31-49.
- Morta K., *Lista czystych przeżuwczy w Pwt 14,5 w przekładzie Septuaginty*, „Verbum Vitae” 39/3 (2021) s. 661-665.

- Morta K., *Opis bazyliuszka w „Etymologiach” (XII 4, 6-9) Izydora z Sewilli*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 32/1 (2022) s. 113-134.
- Salvesen A., *Symmachus in the Pentateuch*, Manchester 1991.
- Savigniac de J., *Les „seraphim”*, „Vetus Testamentum” 22 (1972) s. 320-325.
- Scarborough J., *Nicander’s Toxicology I: Snakes*, „Pharmacy in History” 19/1 (1977) s. 6-7.
- Weigert S., *Hebraica veritas: Übersetzungsprinzipien und Quellen der Deuteronomiumübersetzung des Hieronymus*, Stuttgart 2016.
- Wiesman A.J., *Flying Serpents*, „Tyndale Bulletin” 23 (1972) s. 108-110.